

Śreniowski, Stanisław

Dyskusja po referacie Bogusława Leśnodorskiego

Przegląd Historyczny 42, 281-283

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tucję szlacheckiej Rzeczypospolitej, to znaczy na konstytucję sejmu grodzieńskiego z roku 1793. Ta ostatnia konstytucja szlachecka Rzeczypospolitej miała być odpowiedzią reakcji na postępowe reformy Sejmu Czteroletniego, a z drugiej strony znalazły się w niej niektóre ustawy właśnie z Sejmu Czteroletniego. Plany ustrojowe, zatwierdzone przez carową Katarzynę w grudniu 1792 roku, miały na celu przywrócenie ustroju Rzeczypospolitej na podstawie konstytucji z r. 1775 i 1776. Oprócz tych planów istniały jeszcze plany przekształcenia ustroju Rzeczypospolitej Seweryna Rzewuskiego oraz Szczęsnego Potockiego, które nie znalazły zatwierdzenia z tego względu, że wtedy caryca Katarzyna zmieniła już swoją politykę względem Targowicy. Doszła bowiem do porozumienia z królem pruskim i dokonał się już drugi rozbiór Rzeczypospolitej. Z tego więc względu należało załatwić najpierw sprawę cesji terytorialnych, a następnie przystosować nową formę rządu do tych granic terytorialnych i tej sytuacji, jaka się wytworzyła po drugim rozbie. Ostatni sejm w zasadzie oparł się na konstytucji z roku 1775—1776, wprowadzono jednak bardzo istotne zmiany, jeżeli chodzi o władzę króla, zostawiając mu tylko znaczenie honorowe, zmniejszając faktycznie władzę sejmu, a cały ciężar władzy przerzucając na Radę Nieustającą. Jest ciekawe, że w tej reakcyjnej konstytucji zapewniono jednocześnie mieszczanom możliwość nobilitacji, szczególnie za zasługi wojskowe, z drugiej strony dano im prawo nabywania dóbr ziemskich; ponadto mieszczanie mieli możliwość zasiadania w komisjach porządkowych, co prawda z głosem doradczym. Wprowadzono księgi ziemiańskie, co znaczy, że poza nawias życia politycznego usunięto szlachtę nieposesjonatów. Carowa Katarzyna zgodziła się na tego rodzaju reformy w tej reakcyjnej konstytucji 1793 r., ponieważ po drugim rozbie terytorium Rzeczypospolitej było tak uszczuplone, że nie można było mówić o Rzeczypospolitej jako o państwie niepodległym, z drugiej zaś strony według koncepcji Katarzyny po roku 1793 ten skrawek Rzeczypospolitej zachowujący pozorną suwerenność miał stanowić przegrodę pomiędzy mocarstwami.

STANISŁAW ŚRENIOWSKI

Osią interesującego referatu prof. Leśnodorskiego było postawienie zagadnień historyczno-prawnych na gruncie problematyki społecznej i ten zasadniczy kierunek analizy historycznej jest słuszny i twórczy. Wątpliwości natomiast nasuwają niektóre tezy prawno-historyczne, w szczególności co do form rządu. Przede wszystkim kwalifikacja ustroju według Konstytucji 3 maja jako demokracji szlacheckiej zaciera tę postępową rolę konstytucji, jaką w okresie rozkładu feudalizmu było formowanie zorganizowanego i wzmocnionego aparatu rządowego. Należałoby, moim zdaniem, uwydatnić

cdwrót od „demokracji szlacheckiej z królem na czele“ i wyrosłej na niej oligarchii ku odbudowie aparatu centralnego i ku monarchii (dziedzicznej). Byłyby tu do przemyślenia pewne analogie z formą rządu „światłego absolutyzmu“, ale głównie pod względem jej funkcji, jaką było ocalenie upadającego feudalizmu i obrona arystokracji ziemiańskiej przed rewolucją chłopską. Na zupełnie odmiennej natomiast drodze powstawał ten centralny rząd w Polsce, bo nie w wyniku walki monarchów przeciwko wielkim feudałom, lecz w wyniku akcji reform ze strony szlachty.

W przeciwieństwie do dzieła Sejmu Czteroletniego poprzednie próby reformy ustroju, idące również w kierunku zbudowania centralnej władzy feudalnej, kontynuowały drogę „demokracji szlacheckiej“ i faktycznej oligarchii likwidując już prawie monarchię przez ustanowienie rządu w postaci Rady Nieustającej z królem (elekcyjnym) jako przewodniczącym tylko. Zastępuje również na uwagę oryginalny polski sposób montowania wówczas rządu centralnego i silnego feudalnego przy pomocy konfederacji, tj. instytucji z natury swej stanowej i „republikańskiej“.

Przeprowadzenie zasadniczych reform ustroju w 1764 r. na sejmie konwokacyjnym, a zatem bez udziału króla, nie stanowiło novum, gdyż już w r. 1573 po raz pierwszy sam sejm, bez króla zreformował z gruntu Rzeczpospolitą ustanawiając wolną elekcję, artykuły henrycjańskie itd. Wydaje mi się nieuzasadniona również teza referenta, że Insurekcja Kościuszkowska miała prowadzić do nowego typu państwa. Przeciwnie, zarówno skład rządu (Rady Zastępczej i Najwyższej) jak i reformy chłopskie (Uniwersał Połaniecki) świadczą o postępowo-feudalnym tylko, może „oświeceniowym“ kierunku reform powstańczych. Rewolucyjne wypadki czerwcowe w Warszawie nie miały zaś obiektywnych warunków przekształcenia się w rewolucję burżuazyjną w Polsce.

W analizie historiografii przedmiotu referent ograniczył się do naświetlenia stanowiska Balzera, wskazane byłoby uwzględnienie również postawy ideologicznej Kutrzeby. Nie wydaje mi się słuszne określenie postawy Balzera jako szlachecko-burżuazyjnej i zarazem obiektywistycznej. W warunkach galicyjskich burżuazja nie mogła, zdaje mi się, odgrywać samodzielnej roli ideologicznej (bo wielkiej burżuazji prawie nie było), a Balzer znajdował się pomiędzy konserwą ziemiańską a drobnomieszczańską endecją. Nie był też obiektywistą (w sensie zamaskowanego ideologa burżuazji) ujawniając wyraźnie sympatie arystokratyczne, stanowe i katolickie.

Poważnym błędem metodologicznym wszystkich referatów jest niewyraźny stosunek do sprawy pierwszego rozbioru. Odbiło się to także w próbach periodyzacji historii tego czasu, przede wszystkim zaś znalazło wyraz w uwzględnianiu w czasach międzyrozbiorowych jedynie Rzeczypospolitej (malejącej), nie tylko z pominięciem ziem polskich pod rządami pruskim i austriackim, ale nawet bez powiązania życia Rzeczypospolitej ze sprawą

ziem zabranych. Pierwszy rozbiór stanowi zaś, moim zdaniem, przełomowy fakt historyczny. Znaczna część ludności i ziem polskich dostała się wówczas pod obce panowanie, zmieniły się formy ucisku, zmienił się układ sił wewnątrz klasy panującej i jej rola społeczno-polityczna, stanęły przed nią nowe problemy życiowe. Powiązanie ziem polskich poprzez kordony było bardzo silne. Majątki magnackie i ziemiańskie tych samych rodzin znalazły się po obu stronach kordonu; ich właściciele stanowili klasę rządzącą w Rzeczypospolitej i zarazem jako tzw. poddani mieszań (sujets mixtes) zachowali swoją pozycję społeczno-gospodarczą i stanową pod zaborami. Stamtąd płynęły do Rzeczypospolitej olbrzymie fundusze w postaci czynszów z dzierżaw latyfundialnych, polityka zaś „światłego absolutyzmu“ i w szczególności tamtejsze reformy chłopskie uderzały w tych warunkach w całe właściwie ziemiaństwo polskie.

Sprawy zakordonowe odgrywały, moim zdaniem, bardzo dużą rolę w polityce Rzeczypospolitej i w takim ujęciu nieco inaczej wygląda droga, po której szedł obóz reform, i charakter tych reform.

W państwach rozbiorowych inaczej przedstawiał się problem chłopski. Tam był silny, absolutny rząd. Szlachta polska bała się rewolucji chłopskiej, ale bała się również chłopskich reform rządowych, których skutków doznała pod zaborami. Próbując zbudować silny rząd w Rzeczypospolitej odczuwała zarazem ciężar rządowych reform chłopskich. Odrzuciła Kodeks Zamoyskiego, a w Konstytucji 3 maja przyrzekła wprowadzić chłopom opiekę rządu i prawa, ale tylko dla „umów“ pomiędzy dworem a chłopami, czyli dla prywatnych ziemiańskich reform w sprawie chłopskiej. Równocześnie zaś wystąpiono z ziemiańskim reakcyjnym programem polskim dla Galicji (tzw. *Charta Leopoldina*), którego analiza może dać nowy materiał do naszej historii z okresu rozbiorów.

BOGUSŁAW LEŚNODORSKI

Słuszne jest stanowisko dyskutantów, że w moim referacie nie zostały w całej pełni omówione wszystkie instytucje prawa. Było to wynikiem tego, iż założeniem mego referatu jak i wszystkich innych było poznanie zasadniczych linii rozwojowych. Natomiast pragnęliśmy wystrzegać się zagadnień szczegółowych, które by rozbiły naszą sesję na parę z osobna obradujących zespołów. Stąd proszę się nie dziwić, że o wielu szczegółach nie było tu mowy. Niektóre zaś badania, np. nad prawem sądowym u schyłku feudalizmu i w początkach kapitalizmu, trzeba dopiero rozwinąć. Niemniej dobrze się stało, że dyskusja poruszyła te problemy, które nie zostały dostatecznie uwypuklone w moim referacie.

Pragnąłbym tu wyjaśnić uzupełniająco tylko pewne zagadnienia.